

Historyjka.

Libiąż Wielki i Libiąż Mały,
siostry w mاریaszka dwa wygrały,
na wielką chwałę dla klasztoru,
co prawda karta szła pospołu
benedyktynka w grze obyta
w karty filowała Gryfita,
XIII wiek tkwił w mroku zasad
ważne by nie pisała prasa.

Żwirki historii grają w betoniarce
czeskie, austriackie, krakowiaka tańce,
dziś Polska w surmach, w Libiążu pogodnie,
z Góry Kaniówki widać oczko wodne.

Dole i Mity.

Wycieczkowicz w gegrze nieobyty
na Latko planował Dolomity,
wpisał do mapy z małej litery
i pociągnęło go w wasze sfery
trafił na obóz ... poprawnej pracy
karczując dolomitowe triasy,
proponowali w zamian "Janinę",
dajcie się napić, niechybnie ginę,
tu okolice nad wyraz winne
na hałdy zboczach szczepy roślinne,
po pracy relaks leżąc w hamaku,
Regent czerwony dostojny w smaku,
Brut wystrzałowy obcych przymila
smakosz wybiera czysty destylat.

Libiąż.

Chciała pastuszka zwiedzić Libiąż
miał oprowadzać po nim jej mąż,
nie był twardy
wejść na hałdy,
ten kaloryfer to miękki miąższ.